Bądźmy pokorni, jak pokorny był Pan Jezus

Otwórzmy Słowo Boże na Pierwszym Liście Jana, rozdział 2. Przeczytam werset 6, strona 1199: „Kto mówi, że trwa w Nim, powinien sam tak postępować, jak On postępował. Amen". To dość trudny werset.

Może ktoś chciałby powiedzieć: ale ja nie jestem w Nim, więc nie muszę żyć tak, jak On żył. Ale Słowo Boże mówi nam, że jeśli ktoś nie jest w Nim, ten nie należy do Niego.

Albo jeśli jest w Nim, a nie przynosi owocu, zostaje odcięty i wyrzucony precz. A Pan Jezus mówi: „Beze mnie nic nie możecie uczynić". Jest to więc warunek konieczny, abyśmy trwali w Nim. Abyśmy byli w Nim i trwali w Nim – a to zobowiązuje nas, abyśmy i my żyli tak, jak żył Pan Jezus.

Spróbuję wydobyć dwa aspekty z życia Pana Jezusa. I chciałbym, żeby każdy z nas się nad tym zastanowił. Rozmawialiśmy w ostatnich dniach z kilkoma osobami stąd o czasie, który dajemy Bogu.

Tak przywykliśmy mówić – Bogu. Ale czy Bóg potrzebuje naszego czasu? On go nie potrzebuje. To my potrzebujemy Jego. Chodzi tak naprawdę o czas, który dajemy sobie samym – dla życia wiecznego.

A jedną z bardzo ważnych rzeczy jest znaleźć czas, aby uczyć się żyć tak, jak żył Pan Jezus. Jak On żył, tak i ja mam żyć. Ale jak On żył?

Nie wiem, ilu z was budowało dom, ale jeśli budowaliście, pamiętacie, że były tam jakieś plany, był projekt i trzeba było postępować krok po kroku.

Jutro trzeba kupić cement i stal, poszukać robotników i tak dalej, trzeba było zrobić pewne obliczenia, przygotować pieniądze i poświęcić mnóstwo czasu ze swojego życia.

Bardzo wiele rzeczy trzeba było zrobić. A my, którzy odpowiedzieliśmy na Boże powołanie, musimy teraz budować w sobie obraz Chrystusa.

Musimy żyć tak, jak żył Pan Jezus, bo tylko w ten sposób będziemy mogli zbudować w sobie Jego obraz. A żeby budować, trzeba poświęcić dużo czasu.

Obraz Chrystusa we mnie nie powstaje sam z siebie. To znaczy: ja żyję tak, jak żyją poganie, kopię ogród, sadzę kapustę, zbieram winogrona w winnicy i tak dalej, a Chrystus tak sobie kształtuje się we mnie, niepostrzeżenie, nie wiadomo kiedy.

Otwórzmy Słowo Boże na Pierwszym Liście Jana, rozdział 2. Przeczytam werset 6, strona 1199: „Kto mówi, że trwa w Nim, powinien sam tak postępować, jak On postępował. Amen". To dość

trudny werset.

Może ktoś chciałby powiedzieć: ale ja nie jestem w Nim, więc nie muszę żyć tak, jak On żył. Ale Słowo Boże mówi nam, że jeśli ktoś nie jest w Nim, ten nie należy do Niego.

Albo jeśli jest w Nim, a nie przynosi owocu, zostaje odcięty i wyrzucony precz. A Pan Jezus mówi: „Beze mnie nic nie możecie uczynić". Jest to więc warunek konieczny, abyśmy trwali w Nim. Abyśmy byli w Nim i trwali w Nim – a to zobowiązuje nas, abyśmy i my żyli tak, jak żył Pan Jezus.

Spróbuję wydobyć dwa aspekty z życia Pana Jezusa. I chciałbym, żeby każdy z nas się nad tym zastanowił. Rozmawialiśmy w ostatnich dniach z kilkoma osobami stąd o czasie, który dajemy Bogu.

Tak przywykliśmy mówić – Bogu. Ale czy Bóg potrzebuje naszego czasu? On go nie potrzebuje. To my potrzebujemy Jego. Chodzi tak naprawdę o czas, który dajemy sobie samym – dla życia wiecznego.

A jedną z bardzo ważnych rzeczy jest znaleźć czas, aby uczyć się żyć tak, jak żył Pan Jezus. Jak On żył, tak i ja mam żyć. Ale jak On żył?

Nie wiem, ilu z was budowało dom, ale jeśli budowaliście, pamiętacie, że były tam jakieś plany, był projekt i trzeba było postępować krok po kroku.

Jutro trzeba kupić cement i stal, poszukać robotników i tak dalej, trzeba było zrobić pewne obliczenia, przygotować pieniądze i poświęcić mnóstwo czasu ze swojego życia.

Bardzo wiele rzeczy trzeba było zrobić. A my, którzy odpowiedzieliśmy na Boże powołanie, musimy teraz budować w sobie obraz Chrystusa.

Musimy żyć tak, jak żył Pan Jezus, bo tylko w ten sposób będziemy mogli zbudować w sobie Jego obraz. A żeby budować, trzeba poświęcić dużo czasu.

Obraz Chrystusa we mnie nie powstaje sam z siebie. To znaczy: ja żyję tak, jak żyją poganie, kopię ogród, sadzę kapustę, zbieram winogrona w winnicy i tak dalej, a Chrystus tak sobie kształtuje się we mnie, niepostrzeżenie, nie wiadomo kiedy.

Jeśli pamiętacie, także Bóg miał plan, zanim powstał świat. Powiedział: uczyńmy człowieka na nasz obraz i nasze podobieństwo. I musiał go zaprojektować, musiał go zbudować – a teraz i my musimy odbudować w sobie obraz Chrystusa. A pracy jest dużo.

Jedną z rzeczy, które przeszkadzają nam budować w sobie obraz Chrystusa, jest czas, którego nie znajdujemy na tę inwestycję. Czas, który mielibyśmy poświęcić, aby Go poznać. Czas, którego nie wykorzystujemy, aby za Nim iść. Czas, którego nie wykorzystujemy, aby dowiedzieć się, jak żył Pan Jezus – a On żył w całkowitej zależności od Ojca. Przeczytamy kilka fragmentów. I musimy przenieść na siebie to, co On czynił, abyśmy i my czynili tak samo.

Przejdźmy do Ewangelii Łukasza, rozdział 5, werset 16. Mowa tu o Panu Jezusie.

Pan Jezus usuwał się na pustkowie i modlił się. Czego możemy się z tego nauczyć? Usuwał się na pustkowie. Zanim w Ewangelii Mateusza uczy nas modlitwy „Ojcze nasz", mówi obrazowo: wejdź do swojej izdebki. Do swojego pokoju. Do swego wnętrza. I co tam robić?

Zamknij za sobą drzwi i bądź ze Mną. Pracuj razem ze Mną, abym na nowo zapisał w tobie Mój obraz. To czas, który musimy odłożyć na bok. Nad czym mamy tam pracować? Co mamy robić w izdebce?

Przeczytamy Ewangelię Łukasza 6, wersety 12 i 13. *„W tych dniach Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i spędził całą noc na modlitwie do Boga. A gdy nastał dzień, zawołał swoich uczniów i wybrał z nich dwunastu, których nazwał apostołami".* Amen.

Wyszedł na górę, wychodził na pustkowie – jeszcze znajdziemy, że Pan Jezus wyszedł na górę, aby się modlić. A tutaj czytamy, że spędził całą noc na modlitwie do Boga. Miał ku temu bardzo poważny powód: gdy nastał dzień, przywołał swoich uczniów, których było więcej, i wybrał spośród nich dwunastu, których nazwał apostołami.

Przejdźmy do Ewangelii Jana 17, żeby zobaczyć, kto wybrał tych apostołów. On się modlił, a tutaj czytamy, że wybrał dwanaście osób.

Z tego wydarzenia nauczymy się żyć tak, jak żył Pan Jezus w swojej relacji z Ojcem, nauczymy się, jak współpracować z Bogiem. W Ewangeliach nie mamy aż tak wielu modlitw Pana Jezusa, ale jednak je mamy.

Tutaj, w Ewangelii Jana 17, znajdujemy jedną z modlitw Pana Jezusa. Czytamy od wersetu 6. *„Objawiłem Twoje imię ludziom, których *Mi* dałeś ze świata. Twoi byli i Ty *Mi* ich dałeś, a oni zachowali Twoje słowo".* Amen. *„Twoi byli i Ty Mi ich dałeś".*

Przeczytajmy jeszcze wersety 11 i 12. *„Już nie jestem na świecie, ale oni są na świecie, a Ja idę do Ciebie. Ojcze święty, zachowaj w swoim imieniu tych, których Mi dałeś, aby byli jedno jak My. Gdy byłem z nimi na świecie, Ja zachowywałem ich w Twoim imieniu. Strzegłem tych, których Mi dałeś, i nikt z nich nie zginął oprócz syna zatracenia, aby wypełniło się Pismo".* Amen.

Pan Jezus to powtarza: „Tych, których Mi dałeś". „Zachowałem w Twoim imieniu tych, których Mi dałeś, i nikt z nich nie zginął".

Modlił się całą noc, a jednym z owoców tej modlitwy było to, że rano wybrał dwunastu uczniów. Kto ich właściwie wybrał? Ojciec. On tylko działał tak, jak Mu Ojciec polecił. W Ewangelii Jana 5 Pan Jezus mówi nam: *„Ja nic nie czynię sam od siebie. Nie szukam swojej woli, ale woli tego, który Mnie posłał".* I tutaj pięknie mówi: „Ty Mi ich dałeś". To, co musimy tu zapamiętać, to fakt, że Pan Jezus spędził całą noc na modlitwie.

Chodźmy dalej, poczytajmy jeszcze o Panu Jezusie. Czytamy Ewangelię Łukasza, rozdział 9, werset 18. *„A gdy modlił się na osobności, byli z nim uczniowie, i zapytał ich: Za kogo mają mnie ludzie?"* Interesuje nas pierwsza część tego wersetu. Jezus modlił się na osobności. Do

czego Pan Jezus potrzebował modlitwy? Potrzebował jej czy nie potrzebował?

Przeczytajmy też Ewangelię Łukasza 11, od wersetu 1: „A gdy był w pewnym miejscu i modlił się, kiedy skończył, jeden z jego uczniów powiedział do niego: «Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył swoich uczniów»".

Z tego, co przeczytaliśmy, zapamiętaliśmy, że usuwał się na pustkowie i modlił się. Wyszedł na górę i modlił się całą noc. Potem widzimy, że modli się na osobności, ale w obecności ludzi. I tutaj tak samo – modli się w obecności ludzi.

Kto mówi, że trwa w Nim, powinien sam żyć tak, jak żył Pan Jezus. Pozostańmy przy Ewangelii Łukasza, rozdział 18, werset 1: *„Jezus opowiedział im przypowieść, aby pokazać, że trzeba zawsze się modlić i nie ustawać".* Pan Jezus i nam opowiada przypowieść, aby pokazać, że trzeba nieustannie się modlić i nie ustawać.

Czy możemy powiedzieć, że Pan Jezus też tak czynił? Był bez grzechu, był Synem Bożym na ziemi, jest Synem Bożym, i na pozór jakby nie musiał się modlić, jakby nie miał powodów do modlitwy.

My mamy wiele powodów do modlitwy, których Pan Jezus nie powinien był mieć. A jednak był człowiekiem modlitwy i uczy także nas. Dlaczego musimy się modlić? Dlaczego musimy mieć czas w naszej izdebce, w którym się modlimy? Może dla niektórych modlitwa jest mniej ważna. Jest czy nie jest? Zobaczmy, jaki jest cel modlitwy, gdy budujemy w sobie obraz Chrystusa.

Zastanówmy się, jaką rolę odgrywa modlitwa w naszej pracy nad tym, by stać się takimi jak Pan Jezus.

Kolejnym krokiem, który musimy zrobić w tym dziele odbudowywania w sobie obrazu Chrystusa, jest nauka pokory. Modlić się o to, by być pokornym. Pokora nie jest cechą człowieka cielesnego. Co charakteryzuje człowieka cielesnego? Pokora czy jej przeciwieństwo, czyli zarozumiałość, pycha?

Przeczytam fragment z Pierwszego Listu Piotra, żebyśmy zobaczyli, jak ważna jest pokora w naszym życiu. To punkt wyjścia. Pokora należy do obszaru zaparcia się samego siebie. I musimy bardzo dużo pracować, aby nauczyć się pokory. I to nie byle jakiej pokory, ale takiej, jaką miał Pan Jezus. A do tego potrzebna jest modlitwa. Trzeba się usunąć, trwać w obecności Boga i prosić Go, aby pomógł nam żyć tak, jak żył Pan Jezus.

Czytamy z Pierwszego Listu Piotra, rozdział 5, werset 6: *„Podobnie wy, młodsi, bądźcie poddani starszym, Wszyscy bądźcie sobie wzajemnie poddani i przyobleczcie się w pokorę, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym daje łaskę. Uniżcie się więc pod potężną ręką Boga, aby was wywyższył we właściwym czasie".* Amen.

Myślę, że wszyscy chcemy mieć udział w Bożej łasce. Możemy prosić, aby Bóg dał nam łaskę i abyśmy trwali w Jego łasce, w Jego miłosierdziu, w Jego zmiłowaniu.

Ale niezbyt często modlimy się o to, by być pokornymi. Jeśli będziemy się modlić o pokorę i będziemy pokorni, Bóg da nam łaskę. Czy to nie wielka rzecz, gdy Bóg okazuje ci zmiłowanie? Uniżcie się więc pod potężną ręką Boga, aby was wywyższył we właściwym czasie. Amen.

Chciałbym, żebyśmy zajrzeli do Księgi Zachariasza. Znajdujemy tam proroctwo. *„Raduj się bardzo, córko Syjonu! Wykrzykuj, córko Jerozolimy! Oto twój Król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski, pokorny i jadący na osiołku, na oślęciu, źrebięciu oślicy”.* Amen. On jest sprawiedliwy, zwycięski i pokorny. To, co nas teraz interesuje, to fakt, że chodzi tu o Pana Jezusa – to On jest w tym proroctwie. W wersecie 10 czytamy też, że ogłosi pokój narodom i będzie panował od morza do morza i od rzeki aż po krańce ziemi.

On jest pokorny. To proroctwo ukazuje Pana Jezusa. Proroctwo, które się wypełniło i które zobaczymy, czytając Ewangelię Mateusza 11.

Czytamy od wersetu 29: *„Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, bo jestem łagodny i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz”.* Mateusza 11:28 mówi: *„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek”.*

Ten werset wzywa nas, abyśmy przyszli do Pana Jezusa i uczyli się od Niego pokory. Jeśli jesteśmy pokorni, znajdziemy odpoczynek. Jeśli jesteśmy pyszni, znajdziemy niepokój, bo Bóg pysznym się sprzeciwia. Istotne jest, abyśmy żyli tak, jak On żył, i przyswoili sobie pokorny charakter Pana Jezusa.

W Dziejach Apostolskich Pan Jezus jest ukazany jako wzór pokory. W rozdziale 8, w wersetach 26–35, Filip spotyka Etiopczyka, który czytał proroka Izajasza.

Etiopczyk w swojej pokorze był otwarty na to, by przyjąć naukę od Filipa. *„Któż opisze jego pokolenie? Albowiem jego życie zostało zabrane z ziemi. A eunuch zapytał Filipa: Proszę cię, o kim prorok to mówi? O sobie czy o kimś innym? Wtedy Filip otworzył usta i zaczynając od tego Pisma, głosił mu Jezusa”.* Amen.

Opisany jest tu Pan Jezus – niektóre z Jego cech charakteru. W Jego uniżeniu odebrano Mu prawo do sądu. Rozumiemy, co to znaczy, gdy odbiera się nam prawo do sądu. Ale nad tym musimy pracować. Musimy wchodzić do naszej izdebki i przebywać razem z Ojcem Niebieskim.

Budujmy razem z Nim pokorę. Pokornym daje łaskę. Nie rodzimy się z pokorą. Widzieliście w Pierwszym Liście Piotra, rozdział 5 – apostoł Piotr daje tam napomnienie: młodsi, bądźcie poddani, bądźcie poddani.

Słowo „pokora” oznacza uniżenie i uległość. Co znaczy „uniżony”? Stan wywyższenia czy stan niski, stan uniżenia? Uniżony i uległy. To trudne, to nie jest łatwe, bo nauczono nas być dumnymi, jesteśmy ludźmi i wszyscy popełniamy błędy.

Dlatego musimy nad tym pracować. Musimy zarezerwować sobie czas, a bardzo ważne jest to, że musimy zacząć od pokory. W Jego uniżeniu odebrano Mu prawo do sądu. Otworzymy List Pawła

do Tytusa. Przeczytamy rozdział 1, werset 16. To postawa typowa dla wielu chrześcijan w naszych czasach. Twierdzą, że znają Boga, ale uczynkami się Go wypierają, gdyż są obrzydliwi, nieposłuszni i niezdolni do żadnego dobrego czynu. Amen.

Jeśli zastąpimy słowo „nieposłuszni", co możemy tam wstawić? Pyszni albo niepokorni. Twierdzą, że znają Boga, ale nie są pokorni.

A rzeczą bardzo brzydką, o której mówi nam Słowo Boże, jest to, że są obrzydliwi. To słowo jest bardzo ostre, ale tak jest tu napisane, znajdujemy je w Słowie Bożym. Nieposłuszni są niezdolni do żadnego dobrego czynu, są obrzydliwością dla Boga.

Twierdzą, że znają Boga, ale nie znają pokory Pana Jezusa. W Jego uniżeniu, w Jego uległości odebrano Mu prawo do sądu. Musimy się tego uczyć, i to uczyć metodycznie, uważnie, rozmyślać o tym, chcieć być pokornymi.

Bo tylko pokornym daje łaskę. Jeśli nie znajdziemy czasu, by pracować nad naszym charakterem, jak będziemy mieli charakter Chrystusa? Żeby tam dojść, musimy być pokorni.

Przeczytajmy jeszcze Ewangelię Jana, rozdział 5 – czytaliśmy go już przy innej okazji, ale chciałbym to podkreślić. Przeczytamy werset 19. „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic czynić sam od siebie, tylko to, co widzi, że czyni Ojciec. Cokolwiek bowiem On czyni, to samo czyni i Syn" (Jana 5:19). Czytamy dalej: „Ja sam od siebie nic nie mogę czynić. Jak słyszę, tak sądzę, a mój sąd jest sprawiedliwy, bo nie szukam swojej woli, ale woli Ojca, który mnie posłał" (Jana 5:30).

Taki jest Pan Jezus, a my chcemy być tacy jak Pan Jezus. Jeśli trwamy w Nim, musimy żyć tak, jak żył Pan Jezus.

Przeczytam jeszcze opis apostoła Pawła. Opisuje on Pana Jezusa w Liście do Filipian 2:5: „*Niech będzie w was ta myśl, która była i w Chrystusie Jezusie. On, będąc w postaci Boga, nie uważał za grabież tego, aby być równym Bogu. Ale ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, i stał się podobny do ludzi. A z wyglądu uznany za człowieka, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej.* Amen". Miejmy w sobie to myślenie.

Jeśli nie zarezerwujemy sobie czasu, by uporządkować myśli, by budować w sobie Jego obraz – tak jak budowniczy codziennie planuje każdy etap budowy – nie dojdziemy do końca dzieła, mając Jego obraz. Tak samo i my musimy planować każdy dzień, który mamy przed sobą, aby budować w sobie obraz Chrystusa etap po etapie.

Jedną z rzeczy, które stoją na początku tego dzieła, jest uległość – tylko w pokorze możemy budować. „Naucz mnie, Panie, być uległym. Naucz mnie słuchać Cię we wszystkim".

Niech będzie w was to samo myślenie, które było i w Chrystusie Jezusie. Uczmy się, że On, choć istniał w postaci Boga, nie uważał za grabież tego, aby być równym Bogu.

My często stawiamy się na równi z Bogiem. Nie rzadko – często. Gdy idziemy za własnymi myślami, stawiamy się na równi z Bogiem.

Mówię oczywiście o tych, którzy weszli w przymierze z Bogiem. Bo ci, którzy nie znają Boga, żyją… w stu procentach według własnych myśli. I w stu procentach stawiają się na równi z Bogiem.

Oskarżają Boga: Dlaczego tam jest wojna? Dlaczego tam jest tak? Dlaczego nie pada deszcz? Dlaczego… i tak dalej. A Pan Jezus, choć istniał w postaci Boga, nie uważał za grabież tego, aby być równym Bogu.

Gdy modlił się całą noc, modlił się o to, by Ojciec objawił Mu swoją wolę. Nie modlił się o to, by samemu wyznaczyć uczniów. „Ty Mi ich dałeś. Twoi byli".

Pan Jezus nie wtrącał się w modlitwie: Ojcze, pozwól, że Ja ich wybiorę. On tylko wyznaczył tych, których Ojciec Mu wskazał. Nie stawiał się na równi z Bogiem.

Miejmy w sobie to myślenie, które było i w Chrystusie. Tak On żył. I mówi nam, że kto mówi, że trwa w Nim, sam powinien żyć tak samo. Ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi. Jeśli zestawimy pokorę z niewolą – czy te rzeczy są do siebie bardzo podobne? Pokorny, niewolnik, uległy.

Jaki jest niewolnik? Jakie ma cechy? Wykonawca, uległość ślepa lub całkowita. Kto zajrzy do słownika pod hasło „niewolnik", znajdzie, że jest to ktoś, kto ślepo słucha swego pana. Ślepo – co to znaczy? Nie dodając niczego od siebie.

A z wyglądu uznany za człowieka, uniżył samego siebie i był bezwarunkowo posłuszny aż do śmierci. Musimy się tego uczyć. Bo tak żył Pan Jezus. I jeśli mówimy, że trwamy w Nim, musimy tak żyć.

Kto żyje w pokorze, otrzymuje odpoczynek. Jeśli jesteśmy pokorni, znajdziemy odpoczynek dla naszych dusz. A Bóg daje nam łaskę, łaskę za łaską, ale sprzeciwia się tym, którzy nie są pokorni.

Uczmy się pracować. Nie mówmy: nie mamy czasu, nie mam na nic czasu. Czytam tylko Biblię. Czy Bóg potrzebuje tego, żebym ja czytał Biblię?

Bóg chce, żebym zrozumiał, żebym był pokorny. Tego chce Bóg. I chce, żebym pracował nad tym, by być pokornym. Czy muszę się modlić o pokorę, aby zaistniała w moim życiu?

Pomyślcie sami. Ile razy modliliście się o to, by być pokornymi? Bo w ten sposób buduje się w nas Jego obraz. U Ojca nic nie jest za pieniądze. Nic nie kosztuje. To w świecie wszystko jest za pieniądze. Idziemy i kupujemy, czego potrzebujemy. Prawda? Tutaj nie musimy iść niczego kupować. Tutaj wystarczy prosić Ojca: Pomóż mi, Ojcze, być pokornym.

Chciałbym przeczytać jeszcze o Panu Jezusie w Liście do Hebrajczyków. Przejdziemy do rozdziału 5, od wersetu 7 do 9. *„On za dni swego ciała zanosił z wielkim wołaniem i ze łzami modlitwy i usilne prośby do tego, który mógł go wybawić od śmierci, i został wysłuchany z powodu swojej bojaźni. I choć był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał". „On za dni swego ciała zanosił z głośnym wołaniem i ze łzami modlitwy i usilne prośby do tego, który mógł go wybawić od śmierci"* (Hebrajczyków 5:7).

Pan Jezus modlił się w ogrodzie Getsemani ze łzami do Ojca, prosząc, by wybawił Go od śmierci. Ta modlitwa została wysłuchana, a On, uczyniony doskonałym, stał się sprawcą wiecznego zbawienia dla wszystkich, którzy są Mu posłuszni.

Pokora jest ważną częścią pobożności. Człowiek pobożny jest pokorny i uległy, podziwia swojego Pana. W Starym Testamencie niewolnik, który po wyzwoleniu chciał pozostać u swego pana, stawał się jego niewolnikiem na całe życie – z podziwu i szacunku dla swego pana.

Rozważmy te sprawy i uniżmy się przed Bogiem. Pokora jest niezbędna, bo Bóg pysznym się sprzeciwia.

Uległość może być trudna, ale nic jej nie zastąpi. Jeśli przypomnimy sobie Stary Testament, lud Izraela miał trudności z przyjęciem przywództwa Mojżesza i Aarona, z powodu braku pokory. Pamiętacie bunt Koracha z 4 Księgi Mojżeszowej 16? Kiedy mówili: „Dosyć. Ciągle wodzisz nas wokół góry. Obiecałeś nam mleko i miód. Obiecałeś, że zaprowadzisz nas do Kanaanu. I co? Ciągle kręcimy się tutaj. Dosyć".

Uważali, że sami dadzą radę iść i że są blisko Boga. Nie potrafili zrozumieć porządku, który Bóg daje pokornym. Młodsi muszą być poddani starszym, bo tak Bóg wszystko urządził. Starsi może mają swoje problemy – przykładem jest Aaron, który nie był doskonały. Nie chcieli, żeby Aaron był najwyższym kapłanem. Laska Aarona wypuściła pąki – znak, że Bóg zaprowadził porządek.

Człowiek nie rozumie, dlaczego tak jest, ale musimy się uczyć i dojść do pokory. Niektórzy mówią, że są poddani tylko Bogu, ale muszą być poddani także ludziom, bo tak Bóg wszystko urządził.

Kiedy się uniżasz i kiedy się podporządkowujesz, jakby wszystko zaczynało w tobie kipieć, bo wszystko jest na opak. Trudno być uległym wobec człowieka, który ma wady, ale musimy nauczyć się przyjmować ten porządek.

Ale pomyślmy, że On wie dlaczego. Jego mądrość – w Jego uniżeniu odebrano Mu prawo do sądu. W Liście do Efezjan, rozdział 5, werset 21 mówi nam: *„Bądźcie sobie wzajemnie poddani w bojaźni Bożej. Żony, bądźcie poddane swoim mężom jak Panu. Bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus jest głową kościoła, i on jest zbawicielem ciała. Jak więc kościół jest poddany Chrystusowi, tak i żony niech będą poddane swoim mężom we wszystkim. Mężowie, miłujcie swoje żony, jak i Chrystus umiłował kościół i wydał samego siebie za niego.* Amen". Często jest to bardzo trudne, ale tylko tak znajdujemy odpoczynek.

Tak mówi nam Pan Jezus: *„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a ja wam dam odpoczynek. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, bo jestem łagodny i pokornego serca, a znajdziecie odpoczynek dla waszych dusz".* Jeśli Bóg kogoś wywyższył, wywyższył kogoś, by był przełożonym – co my mamy robić? Jest tam napisane, że we właściwym czasie was wywyższy. Przyjdzie czas, kiedy cię wywyższy. Może. Nie wiemy. Co mają robić inni, kiedy zostaniesz wywyższony? Czy mają być poddani przełożonym, którzy zostali wywyższeni? „Bądźcie poddani przełożonym, którzy zostali nad wami wywyższeni" (1 Piotra 5:6).

Bądźcie poddani urzędnikom, władzom, bo zostały wywyższone przez Boga. A jeśli mamy być poddani tym ludziom, którzy są ze świata, to tym bardziej musimy być poddani tym, których Bóg postawił, aby nas wychowywali.

Ale żeby być uległym, trzeba się uczyć. Trzeba się uczyć pokory. Spotkałem wiele takich przypadków. Mówili: „Komu mam być poddany? Jemu mam być poddany? Przecież zobacz, co on robi. Zobacz, to, to i to". Wiele spraw jest pogmatwanych, ale inaczej się nie da. Taka jest Boża zasada. Żeby znaleźć odpoczynek dla duszy, trzeba być uległym.

Żony mają być poddane swoim mężom jak Panu, we wszystkim. Tak jak Pan Jezus wobec Ojca. To jest prawdziwa pokora. „Jestem mu poddana tylko w osiemdziesięciu procentach, a w dwudziestu nie potrafię się podporządkować". Zrozummy dobrze, że chodzi o uległość zgodną ze Słowem. „Nie podporządkuję się, żeby iść kraść albo kłamać czy robić pewne rzeczy tylko dlatego, że mąż tego ode mnie wymaga, a ja jestem we wszystkim uległa". Niech Pan pomoże nam wszystkim uczyć się pokory, abyśmy otrzymali łaskę i odpoczynek dla naszych dusz. Amen.

Źródło: *Bądźmy pokorni, jak pokorny był Pan Jezus* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/kazania-pisemne/badzmy-pokorni-jak-pokorny-byl-pan-jezus